
ARTYKUŁY I ROZPRAWY

Katarzyna Kabacińska-Łuczak, Krzysztof Ratajczak
Wydział Studiów Edukacyjnych
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

DOI: 10.14746/bhw.2017.36.1

Dziecko chłopskie w czasie *profanum* – konteksty edukacyjne (średniowiecze – epoka nowożytna)

*Wszystko ma swój czas
I jest wyznaczona godzina
Na wszystkie sprawy pod niebem* (Ekl. 3, 1)

Abstract. Peasant Child During the Period of the Profanum – Educational Contexts (Middle Ages – Modern Era)

The paper discusses the issue of functioning of the rural child during the time of the profanum, within the period from the late Middle Ages till the 19th century. The purpose of this text is to attempt to answer the questions: how did peasant children participate in the time of the profanum – understood as a time of non-celebration, and thus working time resulting from the rhythm of nature and the calendar of fieldwork, and the time of play? What did rural children learn during that time? What social and cultural skills did they acquire? The analysis of iconographic, memoir and literary sources serves the historical and pedagogical interpretation.

Keywords: education, peasants' children, profanum

Wprowadzenie

Profanum – kategoria przez badaczy umieszczana na „przeciwstawnym” biegunie względem *sacrum* – traktowana jest jako rzeczywistość świecka i powszednia¹. Pojęcie to pochodzi z łacińskiego słowa *profānus* i oznaczało to, co nie było poświęcone, zwykłe, świeckie, niewtajemniczone, co nie miało charakteru sakralnego². Zdaje się więc, że

¹ E. Kasperski, *Święte i świeckie. Przemiany wartości*, w: *Człowiek – dzieło – sacrum*, red. S. Gajda, H.J. Sobeczko, Opole 1998, s. 51.

² *Słownik łacińsko-polski*, pod red. M. Plezi, Warszawa 1999.

profanum dotyczy sfery świeckiej, w której odbywają się codzienne wydarzenia z życia człowieka. *Profanum*, w naszym rozumieniu, stoi w opozycji do *sacrum* chrześcijańskiego, co jednak nie oznacza, że nie zawiera w sobie elementów dawnych, pogańskich. Pamiętać w tym kontekście trzeba, że pogaństwo nawet w 1 poł. XV w. miało wciąż silne wpływy wśród ludności chłopskiej. Do rzeczywistej chrystianizacji wsi doszło dopiero u schyłku wieków średnich³.

Celem niniejszego artykułu jest próba odpowiedzi na pytania: Jak dzieci chłopskie uczestniczyły w czasie *profanum* – pojmowanym jako czas nieświętowania, czyli czas pracy wynikającej z rytmu przyrody i kalendarza prac polowych oraz czas zabawy? I najważniejsze pytanie, czego dzieci wiejskie uczyły się, trwając w tym czasie? Jakie społeczne i kulturowe umiejętności nabywały? Analiza źródeł ma służyć interpretacji historyczno-pedagogicznej, dlatego nie zostaną porównane różne „rodzaje” zwyczajów i tradycji oraz nie zostaną scharakteryzowane zmiany obyczajowości wiejskiej (i ich przyczyny). W rozważaniach wykorzystano różnego rodzaju źródła – pamiętniki, materiały ikonograficzne, teksty literatury pięknej. Monika Nawrot-Borowska słusznie zauważa, iż *Pamiętniki warstwy chłopskiej mają ogromne znaczenie w odtwarzaniu realiów życia wsi polskiej [...]. Ukazują one bowiem ważne wydarzenia historyczne w życiu wsi, dokumentują przemiany gospodarcze i kulturowe, a także tworzą doskonały obraz życia codziennego chłopów polskich. Dają także możliwość poznania tradycji, zwyczajów i obyczajowości wiejskiej, są swoistą galerią indywidualnych sylwetek osobowych i postaw ludzkich*⁴. Także literatura piękna – szczególnie realistyczna stanowi cenne źródło zawierające informacje o życiu codziennym dziecka chłopskiego⁵. Uzupełnieniem analizy nad życiem dziecka wiejskiego są źródła ikonograficzne⁶. Mamy naturalnie świadomość, że badanie dziejów wsi, z natury rzeczy jest powierzchowne i zawiera spory margines błędów i nieścisłości, co wynika przede wszystkim z podstawy źródłowej⁷.

Na podstawie uczestnictwa dzieci w czasie *profanum* spróbujemy pokazać, w jaki sposób i w jakim celu dzieci wiejskie funkcjonowały w czasie pracy i zabawy. Pozwoli to przybliżyć w kontekście historycznym życie dziecka na wsi i czynniki warunkujące tę egzystencję. Zwrócimy jednak uwagę na procesy „długiego trwania”, ponieważ środowisko wsi jest znakomitym polem do analiz zjawisk społecznych, kulturowych i na polu szeroko pojmowanej edukacji, a to za sprawą względnej bezwładności w przyjmowaniu nowych wzorców kulturalnych przy jednocześnie konserwatywnym stosunku do owych nowych zjawisk. Pozwala nam to na objęcie rozważaniami okresu między średniowie-

³ Szerzej M. Cetwiński, *Kościół i blade wino pogaństwa: średniowieczna historiografia o chrystianizacji ziem polskich*, w: *Kościół w dobie chrystianizacji*, red. M. Rębkowski, Szczecin 2016, s. 103–114. Tu dalsza literatura.

⁴ M. Nawrot-Borowska, *Zabawy dzieci na wsi polskiej w II połowie XIX i na początku XX wieku w świetle literatury pamiętnikarskiej*, „Przegląd Pedagogiczny” 2011, nr 2, s. 41.

⁵ Por. K. Kabacińska-Luczak, *Zabawki dziecięce w polskiej literaturze pięknej II poł. XIX wieku*, w: *Zabawka – przedmiot ludyczny i obiekt kolekcjonerski*, red. nauk. K. Kabacińska-Luczak i D. Żołądź-Strzelczyk, Poznań 2016.

⁶ Por. M. Nawrot-Borowska, *Zabawy i zabawki dziecięce w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku – wybrane problemy z wykorzystaniem grafik z epoki*, „Biuletyn Historii Wychowania” 2013 (30).

⁷ Zob. P. Bagby, *Kultura i historia. Prologomena do porównawczego badania cywilizacji*, Warszawa 1975, s. 83.

czem a XIX w., a więc czasem postępującej modernizacji wsi. Poniższe uwagi mają na celu przede wszystkim ukazanie aktualnego stanu badań nad codziennością dzieci chłopskich. Bez wątplenia wiek XIX był stuleciem szybkiego rozwoju gospodarczego, społecznego i cywilizacyjnego w wielu dziedzinach⁸. Najwolniej zmiany zachodziły na wsi, której tradycyjny charakter wpływał na sceptyczne przyjmowanie nowego sposobu życia. Według wielu obserwatorów końca XIX i początku XX w. całe życie człowieka żyjącego na wsi było podporządkowane pracy materialnej. Henryk Biegeleisen trafnie zauważył: *Życie ludu bowiem bywa jeno kolejną wymianą robót fizycznych*⁹. *Dziewiętnastowieczna wieś stanowiła rodzaj równoległego świata wobec miasta. [...] Zwyczaje i obyczaje chłopskie towarzyszące świętom kościelnym, wydarzeniom rodzinnym, ujawniające się w relacjach sąsiedzkich, między młodymi a starymi, dziećmi a rodzicami, były bogate w treści i skomplikowane*¹⁰. Egzystencja mieszkańców wsi – zdeterminowana przede wszystkim pracą – uzależniona była od dwóch ważnych i uzupełniających się czynników: religii (kalendarza liturgicznego) oraz przyrody. Co prawda, badacze zauważają, że religijność mieszkańców wsi była dość powierzchowna, jednak silnie związana z Kościołem, zwyczajami i tradycją¹¹. Życie w duchu nakazów religijnych (surowo przestrzeganych) łączyło się ze światem przyrody, od którego uzależniony był czas pracy (głównie polowej), a także czas odpoczynku i zabawy. *Homo faber* i *homo ludens* stanowią skrajne elementy życia ludzkiego, w którym praca stanowi nie tylko konieczność biologiczną¹², ale i psychologiczno-społeczną, podobnie jak zabawa. W życiu człowieka czas *sacrum* (w rozumieniu tego, co pochodzi od Boga i Bogu należy oddać)¹³ łączy się z *profanum*. Wspólne zależności znacznie uwidocznione były w życiu mieszkańców wsi.

Trzeba mieć naturalnie świadomość, że warstwa chłopska przez cały analizowany okres była mocno zróżnicowana zarówno pod względem statusu materialnego, jak i szeroko rozumianego obycia w świecie i wykształcenia¹⁴. Wśród chłopów wyróżniali się wykwalifikowani rzemieślnicy, m.in. tokarze, bednarze, kołodzieje, kowale¹⁵. W XIII–XIV w. w wyniku m.in. intensywnej akcji osadniczej na prawie niemieckim lub polskim, dawne podziały ludności wiejskiej zaniknęły, pojawiły się natomiast nowe kategorie – sołtysi, kmiecie, zagrodnicy, rzemieślnicy. We wsiach na prawie polskim kmiecie byli nieco

⁸ Por. K. Kabacińska-Luczak, K. Ratajczak, *Dynamika przemian od społeczeństwa tradycyjnego do ery nowoczesności*, w: *Rekonstrukcje tożsamości w kulturze natychmiastowości*, red. D. Hejwosz-Gromakowska, Poznań 2014, s. 23–97.

⁹ H. Biegeleisen, *Gry, zabawy i mętowania*, „Zabawy i zabawki” 2012, nr 1–4, s. 173.

¹⁰ M. Gawin, *Przemiany cywilizacyjne na ziemiach polskich w XIX wieku*, w: *Historie Polski w XIX wieku*, t. 1: *Kominy, ludzie i obłoki: modernizacja i kultura*, red. A. Nowak, Warszawa 2013, s. 191.

¹¹ Por. m.in. M. Gawin, s. 220 i n. oraz K. Kabacińska-Luczak, K. Ratajczak, *Dziecko chłopskie w czasie sacrum – konteksty edukacyjne (średniowiecze-epoka nowożytna)*, „Studia Edukacyjne” 2013, nr 28, s. 279–302.

¹² Por. A. Zadrożyńska, *Homo faber i homo ludens*, Warszawa 1983; A. Kępiński, *Rytm życia*, Kraków 1978, H. Selye, *Stres okiełznany*, Warszawa 1978 i in.

¹³ Szerzej por. K. Kabacińska, R. Ratajczak, *Dziecko chłopskie*.

¹⁴ Zob. dla wczesnego średniowiecza: W. Korta, *Okres wczesnofeudalny (do połowy XIII w.)*, w: *Historia chłopów polskich*, red. S. Inglot, t. 1: *Do upadku Rzeczypospolitej szlacheckiej*, red. S. Inglot, Warszawa 1970, s. 82–97.

¹⁵ *Ibidem*, s. 111–113.

mniej zamożni niż w osadach lokowanych na prawie niemieckim, gdzie najbogatsi gospodarze posiadali większe nadziały ziemi i liczniejszy inwentarz bydła i owiec.

Na realia życia chłopskich dzieci znaczny wpływ wywierał fakt, że osady były nie-duże i otoczone uprawnymi polami. Zagroda chłopska składała się z chałupy i zabudowań gospodarczych. Niekiedy za mieszkania służyły ziemianki lub półziemianki. Izby mieszkalne w okresie średniowiecza i początkach czasów nowożytnych często nie miały otworów okiennych, a dym z otwartego ogniska uchodził dachem¹⁶. Pewne nowe rozwiązania techniczne w budownictwie wiejskim, a co za tym idzie zwiększenie powierzchni użytkowej domostw i poprawa komfortu mieszkańców domów, pojawiły się w późnym średniowieczu. Wykształcony wówczas układ pomieszczeń obejmujący izbę, sień i komorę utrzymał się bez większych zmian aż po XVIII w.¹⁷

W późniejszym średniowieczu geograficzny kształt wsi ulegał przemianom. We wsiach typu okolicznego w centrum osady znajdował się plac ze stawem jako zbiornikiem wody. Tu stawiano kościół, karczmę i inne zabudowania ogólnego użytku, w obrębie zabudowań plebańskich często znajdowała się także szkoła. Na pozostałym wolnym placu mogły bawić się dzieci z całej gromady¹⁸. Ważną funkcję, swoistego centrum życia kulturalnego wsi, spełniały karczmy. Można w nich było spotkać grajków, odbywały się tańce, organizowano wesela, chrzciny. Do karczmem przybywali wreszcie wędrowcy, pielgrzymi, rycerze, słuchano w nich opowieści o odległych krajach, legendy, opowiadania biblijne, opowieści historyczne, tu oraz na targu przykościelnym można było usłyszeć wieści o aktualnych wydarzeniach.

Wychowanie dziecka wiejskiego uzależnione było przede wszystkim od *tradycyjnej struktury wsi oraz faktu, iż społeczności rodzin chłopskich opierały się na stosunkach pokrewieństwa i sąsiedztwa oraz na wspólnym obyczaju*¹⁹. W skład rodziny wchodził zarówno rodzice, dzieci, jak i dziadkowie, krewni. Wszyscy członkowie wspólnoty mieli określone role do wypełnienia, zależne od wieku, doświadczenia i zdrowia. Rodzina wiejska była wspólnotą patriarchalną, w której najważniejsze miejsce zajmował ojciec – wzór i mentor dla dzieci (szczególnie dla chłopców). *Indywidualizacja członków rodziny nie istniała, gdyż wszyscy byli podporządkowani sprawom gospodarstwa, którego zwierzchnikiem był ojciec*²⁰. Wydaje się więc, że celem wychowania było przede wszystkim nabycie kompetencji do odpowiedniego funkcjonowania dziecka w społeczności wiejskiej zarówno w obrębie swojego gospodarstwa, jak i całej wsi. *Niezwykle ważny wydaje się w społecznościach tradycyjny sposób przekazywania dzieciom umiejętności pracy. Był to wielowarstwowy system przekazywania wiedzy przez codzienne wprowadzanie w powszechne obowiązki i reguły ich wykonywania. Była to poważna, choć zawsze*

¹⁶ J. Burszta, *Kultura wsi wczesnośredniowiecznej*, w: *Historia chłopów polskich*, t. 1, Warszawa 1970, s. 145.

¹⁷ J. Burszta, *Kultura wsi średniowiecznej (do końca XV w.)*, w: *Historia chłopów polskich*, t. 1, s. 234.

¹⁸ Ibidem, s. 231.

¹⁹ Ł. Kabzińska, K. Kabziński, *Rola ojca w rodzinie wiejskiej na przełomie XIX i XX w.*, w: *Mężczyzna w rodzinie i społeczeństwie – ewolucja ról w kulturze polskiej i europejskiej*, t. 1: *Od średniowiecza do początku XX wieku*, red. K. Kabacińska i K. Ratajczak, Poznań 2010, s. 255.

²⁰ Tamże, s. 256.

tylko zabawa²¹. Dziecko wiejskie wychowuje się w środowisku, które – jest jakby stworzone dla dziecka – w otoczeniu przyrody. Wchodzi bez trudności, bez jakichkolwiek ograniczeń, barier w bezpośredni kontakt z przyrodą zarówno podczas zabaw – w których dominuje przede wszystkim niczym nieograniczony ruch, naśladowanie rzeczywistości, spontaniczność i naturalność, jak i w trakcie wczesnie rozpoczętej pracy. Zyskuje w ten sposób samodzielny i odpowiedzialny kontakt ze światem – już w pewien sposób dorosłym, wspólnotowym. Drugim ważnym mechanizmem wpływu wychowawczego jest naśladowanie – bardziej zachowań niż werbalnych nakazów – rodziców, starszego rodzeństwa i sąsiadów (społeczności wiejskiej) w życiu tak codziennym, jak i świątecznym²². Oczywiście, w najwcześniejszym okresie wpływ mają rodzice i starsze rodzeństwo, jednak już w momencie, kiedy dziecko zaczyna uczestniczyć czynnie w pracach wiejskich (ok. 4–5 roku życia) – pasanie gęsi, bydła – znaczny wpływ zaczyna mieć wspólnota wiejska – rówieśników pastuszków, ale także dorosłych – dziecko staje się jakby „wspólne” dla wsi – podobnie jak kłopoty i radości wiejskiej rodziny stają się kłopotami i radościami mieszkańców.

Dzieci towarzyszyły rodzicom w codziennych pracach, trudniły się ponadto zbieractwem i rybołówstwem²³. Życie codzienne toczyło się w obrębie poszczególnych rodzin, w skład których wchodził nie tylko rodzice i dzieci, ale często też żony synów z ich potomstwem. Tworzyło to specyficzne środowisko wychowawcze, a spora liczba dzieci z pewnością wpływała na charakter ich socjalizacji, charakter zabaw, sposoby spędzania wolnego czasu. Na czele „wielkiej” rodziny stał najstarszy mężczyzna, gospodarz, na wsi średniowiecznej funkcjonował zatem patriarchalny model rodziny²⁴. Władza rodziców, zwłaszcza ojca, nad dziećmi była praktycznie nieograniczona. Przygotowanie do pracy było najważniejszą umiejętnością, o czym świadczyć może wypowiedź pamiętnikarza: *ażeby było pracowite i próżniactwa nie lubili [...] Przyuczali dzieci do robót gospodarskich, jakie sami znali*²⁵. Starsze dzieci wraz z ojcami uczestniczyły także w innych niż praca czynnościach i sytuacjach. Jedną z takich praktyk opisał W. Reymont w *Chłopach*: *Juści, że za ojcami i dzieci ciągnęły co starsze, zwłaszcza chłopaki zwoływali się z opłotków gwizdaniem i szli kupą, zalegając karczmowe sienie i przyzby, choć mróz prażył żywym ogniem*²⁶.

Wychowanie dziecka wiejskiego było więc zdeterminowane przede wszystkim zwyczajami i tradycjami społecznymi przekazywanymi z pokolenia na pokolenie od stuleci. Sytuacja dziecka w rodzinie wiejskiej wynikała zarówno z czynników makrospołecznych, jak i mikrospołecznych. Do tych pierwszych niewątpliwie należały sytuacja polityczno-gospodarcza (i jej wpływ na pozycję materialną rodziny) oraz tradycyjna kultura ludowa, której cechami były, m.in.: izolacja poszczególnych społeczności lokalnych (nie-

²¹ A. Zadrożyńska, op. cit., s. 94.

²² Por. Z. Mysłakowski, *Rodzina wiejska jako środowisko wychowawcze*, II materiały, Warszawa 1931.

²³ J. Burszta, *Kultura wsi wczesnośredniowiecznej*, s. 141.

²⁴ Ibidem, s. 145.

²⁵ J. Słomka, *Pamiętniki włościanina od pańszczyzny do dni dzisiejszych*, Warszawa 1983, s. 121, za: Ł. Kabzińska, K. Kabziński, *Rola ojca w rodzinie wiejskiej na przełomie XIX i XX w.*, s. 158.

²⁶ W. Reymont, *Chłopi*, t. 2: *Zima*, Warszawa 1970, s. 93.

znaczna ruchliwość społeczna), stabilność przestrzenna i zasiedloność rodzin silnie osadzonych w społecznościach lokalnych²⁷. Do czynników mikrospołecznych można zaliczyć pozycję materialną i społeczną rodziny w gromadzie wiejskiej, a także liczbę i kolejność rodzących się dzieci. Istotny więc wpływ na wychowanie dziecka wiejskiego miała nie tylko rodzina, ale także cała społeczność wiejska, w tym również grupa rówieśnicza. *Poza krewnymi i sąsiadami, wchodzą bliżej w umysłowość i życie dziecka jego rówieśnicy, do których też ono w wolnych chwilach lgnie*²⁸.

Biorąc pod uwagę, że życie wiejskie oparte było na rytmicznej i powtarzalnej pracy chłopa i jego rodziny uzależnionej od sił przyrody i otoczenia naturalnego, a sieć szkół była znacznie uboższa od szkół miejskich, należy przytoczyć stwierdzenie Jana Płatka, że *czynnik samowychowawczy stanowczo góruje w rozwoju dziecka wiejskiego*²⁹. Dziecko bardzo wczesnie wchodziło w tzw. zjawiska geopsychiczne, tj. kompleks wpływów wiejskiej przyrody i krajobrazu, oddziałujących na jakość i bogactwo przejmowanych wrażeń oraz na ewolucję nastrojowo-uczuciową u wychowanka³⁰.

Dziecko wiejskie było podporządkowane z jednej strony rodzinie (głównie ojcu), która decydowała nie tylko o sprawach codziennych (np. możliwość zabawy, opieka nad młodszym – na ogół liczny – rodzeństwem; prace wokół domu itp.), lecz także o wyborze drogi życia (np. pozostanie na gospodarstwie najstarszego lub najmłodszego chłopca; wydatnie córki za mąż itp.).

*Sytuacja dzieci zależała od ich roli i przydatności w gospodarstwie, dziecko liczyło się jako siła robocza i gwarant kontynuacji gospodarki, a nie jako indywidualność*³¹. Czas pracy towarzyszył dziecku wiejskiemu od urodzenia. *Pedagogia rodziców polega głównie na przysposobieniu dzieci do różnych domowych i gospodarczych posług*³². Pieszczonienie się z dzieckiem, zajmowanie się nim należały do rzadkości. Już małe dziecko było zabierane w pole, położone w radlinie, gdyż (najczęściej) matka, będąca krótko po porodzie, musiała wracać do pracy. Literackim przykładem takiej sytuacji może być fragment noweli Elizy Orzeszkowej *Tadeusz: Brała go [Tadeuszka – K.K.Ł.] zawsze z sobą do żniwa i pelcia. Cóż z nim uczynić miała? W chacie pozostawiać? Musiała przecież izbę zamknąć, a dziecko więzić trudno [...] Więc zabierała go z sobą*³³. Innym przykładem może być sytuacja dzieci Hanki, żony Antka Boryny, która *Wywiedła dzieci na ganek i wetknąwszy im po glonku chleba przywołała Łapy, by się z nimi zabawiał, a sama poszła zajrzeć do Boryny*³⁴.

²⁷ J. Styk, *Sacrum w kulturze ludowej*, http://www.gadki.lublin.pl/encyklopedia/artykuly/sakrum_w_kulturze_ludowej.html (5.04.2016)

²⁸ J. Płatek, *Wieś jako środowisko wychowawcze*, w: Z. Mysłakowski, *Rodzina wiejska jako środowisko wychowawcze, materiały II*, Warszawa 1931, s. 92.

²⁹ *Ibidem*, s. 41.

³⁰ *Ibidem*, s. 43–44.

³¹ Z. Jabłonowska, *Rodzina w XIX i na początku XX wieku*, w: *Przemiany rodziny polskiej*, red. J. Komorowska, Warszawa 1975, s. 53.

³² H. Biegeleisen, *op. cit.*, s. 174.

³³ E. Orzeszkowa, *Tadeusz*, w: E. Orzeszkowa, *W zimowy wieczór, A...B...C..., Przy dochodzeniu śledczym, Tadeusz, Gedali*, Warszawa 1888, s. 104.

³⁴ W. Reymont, *Chłopi*, t.3: *Wiosna*, s. 35.

Najczęściej rodzice interesowali się małym dzieckiem do około 3–4 roku życia. Po-tem *zaczynały się obowiązki: niańczenie młodszego rodzeństwa, pasanie gęsi, później już bydła; często dziesięcioletnie dzieci małorolnych służyły u gospodarzy*³⁵. Rodzice, nie mając czasu i tradycji troskliwej opieki nad dzieckiem, od wczesnego dzieciństwa wyręczali się dzieckiem w najróżnorodniejszych zajęciach zarówno w domu, w obejściu, jak i w polu. *Dzięki temu dziecko wiejskie wzrasta niezmiernie szybko w poważny świat starszego społeczeństwa, wzrastając zaś wychowuje się nieledwie samo, pod wpływem prawie bezwiednym swego środowiska socjalnego i fizycznego*³⁶. Należy także pamiętać, że przez tę sytuację okres dzieciństwa skracał się, co wielokrotnie potwierdzają różne źródła.

Zanim przejdziemy do dalszych rozważań, zatrzymajmy się na chwilę nad zagadnieniem postrzegania czasu przez ludzi żyjących na wsi w analizowanym przez nas okresie. Danuta Niczyporuk podkreśla, że każdy element rzeczywistości społecznej i każdy rodzaj aktywności społecznej, a więc mityczny, religijny, prawny, polityczny, moralny, ekonomiczny i techniczny, funkcjonuje we właściwym sobie czasie. Jest on określany przez mnogość jego znaczeń³⁷. Warto zadać pytanie, czym jest właściwie czas i czasowość w życiu człowieka w przeszłości i teraźniejszości. Rozważania na ten temat podjął Alfred Szutz (1899–1959). Usiłował on zrozumieć codzienne doświadczenie zwykłego człowieka, zakładając, że czas i czasowość są integralnymi aspektami społecznej interakcji i konstruowania znaczeń. Zauważył on, że zwyczaje kulturowe tworzą czas społeczny i odwrotnie – przez relacje z czasem ludzie tworzą kulturę i organizują życie społeczne³⁸.

O ile w kulturach pierwotnych czas i przestrzeń były postrzegane jako konkretne, jakościowo niejednorodne i nieciągłe, o tyle w społeczeństwie industrialnym nastąpiło przejście od cyklicznej koncepcji czasu do koncepcji linearnej, lub inaczej – od koncepcji czasu naturalnego (czasu jakościowego i konkretnego) do czasu sztucznego (ilościowego i abstrakcyjnego)³⁹. Czas, zdaniem Bogdana Suchodolskiego, ma w kulturze wielorakie znaczenie, a jego pojmowanie znacznie różniło się w poszczególnych kulturach, przy czym znaczący przełom w jego społecznym odbiorze nastąpił u schyłku oświecenia⁴⁰, co również i naszym zdaniem stanowi istotną cezurę. Czasu doświadcza człowiek na dwóch poziomach: jako świadomości czasu i jako poczucia czasu. Włodzimierz Pawluczuk zaproponował podział owego czasu na: „wieczne teraz”, czas linearny i czas stacjonarny⁴¹. Czas jest także zjawiskiem społecznym, choć osadzonym w doświadczeniu fizycznej rzeczywistości⁴². Czas święty powiązany jest z obchodzeniem świąt okreso-

³⁵ Z. Jabłonowska, *op. cit.*, s. 53.

³⁶ J. Płatek, *Wieś jako środowisko wychowawcze*, w: Z. Mysłakowski, *Rodzina wiejska*, s. 42.

³⁷ D. Niczyporuk, *Czas i przestrzeń w światopoglądzie mieszkańców wsi*, Lublin 2002, s. 18.

³⁸ Zob. szerzej: B. Adam, *Czas*, Warszawa 2010, s. 81–87.

³⁹ Szerzej zob.: J. Šubrť, *Čas a společnost. K otázce temporalizované sociologie*, Praha 2002, s. 8–13. Oraz idem, *Problém času v sociologické teorii*, Praha 2000. Zob. też ważne uwagi zgłoszone w pracy: P.A. Sorokin, *Sociocultural casuality, space, time. A Study of Referential Principles of Sociology and Social Science*, New York 1964, s. 173–192.

⁴⁰ B. Suchodolski, *Wieloraki stosunek do czasu i wieczności w jednej kulturze*, w: *Stosunek do czasu w różnych strukturach kulturowych*, red. Z. Cackowski, J. Wojczakowski, Warszawa 1987, s. 15–28.

⁴¹ W. Pawluczuk, *Czas w różnych systemach aktywności ludzkiej*, w: *Stosunek do czasu w różnych strukturach kulturowych*, s. 29.

⁴² N. Elias, *Esej o czasie*, Warszawa 2017, s. 28.

wych, czas świecki to zwyczajne trwanie w czasie, w którym rozgrywają się wydarzenia niemające znaczenia religijnego⁴³.

Naturalnie, każda klasa i grupa społeczna ma własne wyobrażenia czasu i przestrzeni, które stanowią ramy pamięci zbiorowej. Czas i przestrzeń oddziałują na przebieg interakcji społecznej, co więcej oddziałują w sposób różnorodny na ludzi w różnym wieku. Wśród wielu klasyfikacji wskazać na podział czasu na czas natury i czasy historyczne, a także czas jednostki i czas społeczeństwa⁴⁴. Człowiek średniowiecza żył w różnych rytmach czasu: astronomiczno-przyrodniczym, gospodarczo-skarbowym, gospodarczo-handlowym oraz sądowym. W społeczeństwie agrarnym ten pierwszy miał charakter najsilniej odczuwalny przez jednostkę. Rytm gospodarczo-handlowy pojawiał się w postaci jarmarków oraz targów cotygodniowych, co ciekawe, mimo oporu ze strony Kościoła (statuty Mikołaja Trąby z 1420 r.), jarmarki odbywały się w niedziele⁴⁵. Podkreśla się zwykle, że człowiek średniowieczny, ściśle związany z przyrodą i tempem prac rolniczych, jeszcze długo po chrystianizacji nie odróżniał krótszych jednostek pomiaru czasu niż pory dnia – poranek, południe, wieczór, aczkolwiek pewne czynności mogły trwać krócej, np. „trzy pacierze”. Wydaje się, że w wielu wypadkach czas *profanum* zlewał się z czasem *sacrum*⁴⁶. Czas Kościoła był bardziej precyzyjny, operowano tu pojęciem *hora* – godzin kanonicznych, w kościołach i klasztorach stosowano różne sposoby pomiaru upływającego czasu – klepsydry, zegary mechaniczne itp.

Średniowieczny podział doby różnił się od obecnego. Regułą było przyjmowanie jej początku i końca światłem dziennym, a więc noc należała do dnia poprzedniego. W realiach życia na wsi, aż po późne średniowiecze, nie było potrzeby precyzyjnego mierzenia czasu. Godziny i minuty nie miały właściwie żadnego znaczenia, aczkolwiek chłopci udający się do miast na jarmarki mogli już spotkać się z mieszczańskim stylem życia, na który znaczny wpływ miał zegar miejski⁴⁷. Dla chłopów tempo czasu ulegało zwolnieniu po sprzątnięciu zbiorów, również takie zajęcia jak łowiectwo z natury rzeczy nie znosiły pośpiechu. Co ciekawe, jak podkreślają to badacze okresu nowożytnego – Janusz Tazbir i Maria Bogucka, owo specyficzne podejście chłopów do czasu nie uległo znaczącym zmianom w kolejnych stuleciach⁴⁸. Dopiero w 2 poł. XVII w. zaczęto częściej operować pojęciem kwadransa⁴⁹.

⁴³ M. Eliade, *Sacrum i profanum. O istocie religijności*, Warszawa 1999, s. 55.

⁴⁴ G. Myśliwski, *Człowiek średniowiecza wobec czasu i przestrzeni (Mazowsze od XII do poł. XVI wieku)*, Warszawa 1999, s. 200. Zob. też S. Bylina, *Kultura ludowa Polski i Słowiańszczyzny średniowiecznej*, Warszawa 1999, s. 73 i n.

⁴⁵ Ibidem, s. 274.

⁴⁶ S. Piekarczyk, *Czas w modelu świata człowieka średniowiecznego*, w: *Stosunek do czasu w różnych strukturach kulturowych*, s. 304.

⁴⁷ J. Šubrt, *Čas a společnost*, s. 13. Zob. szerzej: G. Dohrn-van Rossum, *History of the Hour: Clocks and Modern Temporal Orders*, Chicago-London 1996. O znaczeniu czasu mechanicznego – czasu zegara dla rozwoju cywilizacji zob.: P.A. Sorokin, *op. cit.*, s. 169 i nn.

⁴⁸ Zob. J. Tazbir, *Czas w kulturze staropolskiej*, w: *Stosunek do czasu w różnych strukturach kulturowych*, s. 321–346; M. Bogucka, *Uwagi o postrzeganiu czasu w Rzeczypospolitej Szlacheckiej XVI–XVII w.*, w: *Stosunek do czasu w różnych strukturach kulturowych*, s. 348–359.

⁴⁹ M. Bogucka, *op. cit.*, s. 363.

Chłopi żyli w czasie przyrody, w zasadzie nie mieli świadomości istnienia numeracji ciąglej kolejnych lat – nie miało to znaczenia w codziennym życiu człowieka niepiśmienenego⁵⁰. Pewną pomocą w umieszczaniu się w czasie były dla chłopów cykliczne daniny – nastawę, daninę w miodzie składano we wrześniu, narzas – daninę w nierogaciźnie uiszczano w listopadzie, natomiast dziesięcina snopowa pobierana była w ciągu 8 dni od żniw, z kolei śrezna – opłata w owsie, składana była na św. Marcina, 11 listopada. Wprowadzenie prawa niemieckiego, za sprawą wolnizny wprowadzało postrzeganie czasu w perspektywie szerszej niż jeden rok, zazwyczaj rzeczony zwolnienie od opłat wynosiło 6 lat. Taka zmiana prowadziła też do zmian mentalnościowych⁵¹. Tryb życia mieszkańców wsi w większości państw Europy średniowiecznej był zdaniem Arona Guriewicza całkowicie podporządkowany rutynie, a horyzont geograficzny był ograniczony do minimum. Nieodłączną cechą wsi był jej konserwatyzm⁵². Czas, w jakim żyło społeczeństwo agrarne to czas natury, następstwa cykli rocznych. W świecie chłopskim w zasadzie nie dzieje się nic nowego, wszystko się powtarza, życie od urodzenia do śmierci to jeden i ten sam dla wszystkich łańcuch wydarzeń⁵³. W społeczności związanej z rytmem przyrody nie było w gruncie rzeczy potrzeby znajomości dokładnego czasu – w sensie godzin, nie mówiąc o zupełnie abstrakcyjnych minutach. Istotna była pora roku, miesiąc, dzień⁵⁴. Czas *profanum* zaczął dominować nad czasem *sacrum* dopiero wraz z rozwojem gospodarki prekapitalistycznej⁵⁵.

Czas, czy bardziej precyzyjnie mówiąc, pewne zdarzenia rozgrywające się w czasie, niekiedy mógł zostać „wryty” w pamięć wiejskich dzieci. Mamy na myśli rytuał bicia wiejskich dzieci na ostatnim usypanym kopcu granicznym, po to, by na całe życie zapamiętały miejsce graniczne i przebieg granic pól należących do danej wsi⁵⁶. Nie był to zresztą jedynie polski, lokalny obyczaj⁵⁷.

Poniżej pragniemy zastanowić się jak dzieci chłopskie funkcjonowały w różnych „sferach” czasu *profanum*. Wyróżnimy tu czas zabawy, czas nauki/szkoły oraz czas pracy.

⁵⁰ R. Fossier, *Ludzie średniowiecza*, Kraków 2009, s. 64.

⁵¹ G. Myśliwski, *Pojmowanie czasu a przemiany społeczno-gospodarcze w Polsce XIII-XIV wieku*, w: *Czas i przestrzeń w kulturze średniowiecza. Materiały XIV Seminarium Mediewistycznego*, Poznań 1994, s. 24.

⁵² A. Guriewicz, *Problemy średniowiecznej kultury ludowej*, Warszawa 1987, s. 29.

⁵³ Ibidem, s. 162. Autor przyznaje jednak, że pewną zmianę w tym zakresie przyniosło chrześcijaństwo z odmienną koncepcją czasu.

⁵⁴ P. Guzowski, *Kalendarz gospodarczy i finansowy kmieci polskich na przełomie średniowiecza i czasów nowożytnych*, w: *Człowiek wobec miar czasu w przeszłości*, red. P. Guzowski, M. Liedke, Kraków 2007, s. 36 i nn.

⁵⁵ J. Tazbir, *op. cit.*, s. 335–340.

⁵⁶ S. Bylina, *Drogi – granice – most. Studia o przestrzeni publicznej i sakralnej w średniowieczu*, Warszawa 2012, s. 62.

⁵⁷ Ibidem, s. 63, tu przykłady z terenów czeskich: „Pacholęta młodsze i starsze winny być przyprowadzone i należy je chłostać, aby zapamiętały miejsca graniczne i przebieg granic”; „także dla przyszłej i doskonalszej pamięci na tych miejscach granicznych chłoszczą się młodzieńców, równocześnie pouczając ich o tym kopcu”.

Czas zabawy

Analizując codzienność dziecka wiejskiego, należy wziąć pod uwagę jego zabawy i zabawki. *Tak, jak wszyscy mieszkańcy wioski tworzyli wiejską społeczność, tak i dzieci, zamieszkujące teren wsi, stanowiły specyficzną wspólnotę, która wspólnie spędzała czas podczas nielicznych chwil zabawy*⁵⁸.

Zabawki wykonane były z drewna, zazwyczaj przez same dzieci – były to miniaturowe łodzie wykonane z kory lub wydlubane z kawałka drewna, gliniane lub drewniane postacie zwierząt, czasem wycinane ze skrawków skóry, małe gliniane garnuszki itp., czasem też pisanki i grzechotki⁵⁹. Bardzo niewiele można powiedzieć o zabawach dzieci chłopskich, można domyślać się, że do ich skromnego katalogu należały gonitwy, śpiewy, klaskanie w ręce itp.⁶⁰ Wydaje się, że dzieci same wymyślały zabawy, tworzyły zabawki, poznawały otaczający świat podczas „wypraw poznawczych”. Oczywiście, świat ten był bardzo ograniczony terytorialnie, niemniej odkrywanie go musiało być dla nich rzeczą fascynującą⁶¹. Posiadamy jedynie sporadyczne znaleziska mogące świadczyć o tym, że dzieci bawiły się w gry wymagające specjalistycznego wyposażenia. Jednym z nielicznych znalezisk potwierdzających istnienie takowych jest grób chłopca z Czekałowa, w którym odkryto 20 astragali – baranich kostek śródstopia, służących do gier⁶².

Czas zabawy dziecięcej był przez dorosłych najczęściej traktowany jako bezużyteczny, strata czasu, a nawet przez rodziców był zakazany, czego przykładem może być fragment pamiętnika: *Lata dziecinne upłynęły mi z dala od rówieśników. W większości w domu i na podwórzu, bo matka twierdziła, że nie trzeba puszczać dzieci do innych, bo uczy się takie dziecko wiele złego*⁶³. Zabawy i zabawki dzieci wiejskich – w porównaniu do zabaw dzieci pochodzących z innych warstw społecznych – były dość specyficzne. Po pierwsze dlatego, że ich głównym celem – już od najmłodszych lat – było przygotowanie dziecka do pracy na roli i w gospodarstwie⁶⁴. Po drugie, podczas zabaw dzieci wykorzystywały najróżniejsze przedmioty zabawy, które niekoniecznie można dziś sklasyfikować jako zabawki właściwe, jak np. obornik, wodę, kamienie i inne „dary natury”. Po trzecie, odzwierciedlają sytuację społeczną mieszkańców wsi, opartą na silnie utrwalonej tradycji i obyczajach zarówno religijnych, jak i świeckich.

Zabawy, pełniące głównie funkcje: socjalizacyjną, przygotowawczą i ludyczną, wprowadzały dzieci w ich przyszłe działania wiejskie. Ważnym jest także fakt, iż dzieciństwo

⁵⁸ M. Nawrot-Borowska, *Zabawy dzieci...*, s. 42.

⁵⁹ Por. D. Żołądź-Strzelczyk, I. Gomułka, K. Kabacińska-Luczak, M. Nawrot-Borowska, *Dzieje zabawek dziecięcych na ziemiach polskich do początku XX wieku*, Wrocław 2016.

⁶⁰ *Historia kultury materialnej Polski w zarysie*, red. W. Hensel, J. Pazdura, t. 1: *Od połowy VII do XII wieku*, red. M. Dembińska, Z. Podwińska, Wrocław 1978, s. 313 i nn.

⁶¹ Por. T. Yi-Fu, *Przestrzeń i miejsce*, Warszawa 1987, s. 47–50.

⁶² M. Miśkiewicz, *Życie codzienne mieszkańców ziem polskich we wczesnym średniowieczu*, Warszawa 2010, s. 225.

⁶³ *Po co pisać? – pamiętnik nr 12/123*, w: J. Chałasiński, *Młode pokolenie chłopów*, t. 1, Warszawa 1984, s. 49.

⁶⁴ Funkcja przygotowawcza zabaw dzieci wiejskich jest specyficzna, gdyż dziecko, bawiąc się uczyło się funkcjonowania w społeczności rodzinnej i wiejskiej już od najwcześniejszych lat. To powodowało, że dzieciństwo trwało znacznie krócej niż okres ten w innych warstwach społecznych.

na wsi było krótsze niż dzieciństwo dzieci pochodzących z innych warstw społecznych, ponieważ dzieci te wcześniej rozpoczynały czas pracy. Nie znaczy to jednak, że się bawiły. Jan Płatek, analizując wieś jako środowisko wychowawcze, zauważył, że *Dziecko wiejskie prawie nie dostaje zabawek. Od czasu do czasu matka kupi mu na odpuszcie lub od wędrownego handlarza jakąś grzechotkę, gwizdek, organki lub lalkę*⁶⁵. Przykładem takiego zachowania może być również scena z *Chłopów* Władysława Reymonta. Hanka po powrocie do domu obdarowuje dzieci skromnymi prezentami: *Za trzy dni dopiero go puszcza, ale powróci już niechybnie — odpowiadała spokojnie, całując dzieci, a rozdając im kukielki*⁶⁶. Brak *stricte* zabawek⁶⁷ wpłynął na własne tworzenie różnych przedmiotów zabawy: wyrabianie ich, i wykorzystanie do zabawy innych przedmiotów (np. piasku, wody itp.). Ryszard Kantor i Ryszard Zięzio trafnie zauważyli: *Dzieci wiejskie, zwłaszcza z biedniejszych rodzin, skazane były niemal do czasów współczesnych na zabawki, które same lub swoich rówieśników wykonały*⁶⁸. Taką sytuację potwierdzają zarówno fragmenty z literatury pięknej 2 poł. XIX w., jak i wyjątki z pamiętników XIX-wiecznych. Jako przykład niech posłuży fragment *Chłopów* W. Reymonta: *Dzieci siedziały przed kominem na dziadkowym kozuchu, a stary strugał im wiatrak i zabawiał*⁶⁹. Także Antek, tytułowy bohater noweli Bolesława Prusa, strugał różne zabawki: *Antek, upokorzony, wrócił do chaty i powiedział, że już jutro pójdzie w świat szukać roboty i nauki. Biedna kobieta połykając łzy poczęła szykować go do drogi. Dała mu starą kobiałkę, jedyną w chacie, i torbę parcianą. W kobiałkę włożyła trochę jadła, a w torbę pilniki, młotek, dłutka i inne narzędzia, którymi Antek od tylu lat wyrabiał swoje zabawki*⁷⁰. Podobnie strugał mały Klimuś – postać z noweli Adolfa Dygasińskiego, który *Siedział sobie tam koło ławy, czterolatek taki mały i kozikiem coś wykrawał*⁷¹.

Mali mieszkańcy wsi wykorzystywali do zabawy pewne elementy przyrody, np. piasek, płoty, kamienie itp.⁷², a także inne przedmioty. Franka, bohaterka powieści *Cham* Elizy Orzeszkowej, rozdawała dzieciom *garść paciorków i połamanych szpilek*⁷³, którymi później dzieci bawiły się.

Funkcja przygotowawcza zabaw dziecięcych jest dostrzegana już w zabawach małych dzieci. Od kołyski dzieciom śpiewano przyspiewki o treści żniwnej⁷⁴. *Do popularniejszych należy przysposobienie młodego pokolenia do zajęć nieodzownie dla rolnika*

⁶⁵ J. Płatek, *op. cit.*, s. 80.

⁶⁶ W literaturze przedmiotu uznaje się podział zabawki w wąskim znaczeniu (*stricte*) – jako przedmioty celowo wykonane do zabawy (definicja J. Bujak, *Zabawki dziecięce w Europie. Zarys dziejów – rozwój zainteresowań*, Kraków 1988) oraz na zabawki w szerokim znaczeniu – każdy przedmiot służący do zabawy (np. R. Zięzio, *Wokół naczelnej zasady funkcjonalnej w zachowaniach ludycznych*, „Zabawy i zabawki” 1997, nr 3).

⁶⁷ W. Reymont, *Chłopi*, t.3., *Wiosna*, s. 330.

⁶⁸ R. Kantor, R. Zięzio, *Zabawy i zabawki w życiu polskich dzieci w XIX i XX wieku*, w: *Od narodzin do wieku dojrzałego. Dzieci i młodzież w Polsce*, cz. 2: *stulecie XIX i XX*, red. E. Mazur, Warszawa 2003, s. 252.

⁶⁹ W. Reymont, *Chłopi*, t.2: *Zima*, s. 40.

⁷⁰ B. Prus, *Antek*, w: B. Prus, *Nowele*, t. 2, Warszawa 1974, s. 353.

⁷¹ A. Dygasiński, *Małgorzatka, pieszczoszka matusina*, Warszawa 1890, s.5; <https://polona.pl/item/11067221/10/>

⁷² Por. np. W. Reymont, *Chłopi*, t. 4: *Lato*, s. 74,

⁷³ E. Orzeszkowa, *Cham*, Warszawa 1932, s. 38.

⁷⁴ Por. J. Cieślowski, *Wielka zabawa*, Wrocław 1967, s. 66–78.

potrzebnych⁷⁵. Przykładem niech będzie kilka zabaw, opisanych przez H. Biegeleisena. *Kładzie się dziecko na wznak i biorąc obie nóżki, przerzuca się je na bok, a udając orkę, mówi się: „Na co orzesz?” „Na pszenice?” „Otrząchnij pluźyce!” [...] W podobnej pozycji leżącemu dziecku zgniatają nóżki do brzuszka i prostują je, jakby naśladowali rznięcie sieczeni, mówiąc: „Panu, panu!” Potem „Sobie, sobie”⁷⁶. Oczywiście, wiele zabaw dziecięcych przetrwało do dziś, jak np. w *Kotka i myszkę, Zgaduj zgadule, gdzie moja (złota) kula?*, czy inne, przedstawione w pierwszym dziele o zabawie autorstwa Łukasza Gołębiowskiego z 1831 r. *Gry i zabawy różnych stanów*⁷⁷. Te zabawy najmłodszych dzieci były ułożone głównie w przestrzeni chaty wiejskiej. Także w niej, najczęściej zimą, opowiadano bajki, historyczne wydarzenia, różne dziwy⁷⁸.*

Gdy dziecko podrosło, przestrzeń i czas zabawy ulegały rozszerzeniu. Były one jednak uzależnione od pory roku. Dzieci bawiły się nie tylko w domu, ale także w obrębie gospodarstwa domowego, na polu, w zagonie, na łące, w lesie itp. Od późnej wiosny od wczesnej jesieni dzieci chętnie bawiły się w polu, lesie, ogrodzie itp., najczęściej w przestrzeni poza domem, zimą i na przednówku częściej przesiadywały w domu. Jeśli pogoda była sprzyjająca, to bawiły się także na dworze. Czas zabaw dzieci wiejskich zmieniał się w zależności od wieku małości i czasu przyrody, rzadko jednak uczestniczyli w niej dorośli. Widoczny był również podział zabaw ze względu na płeć. Zabawy chłopców były bardziej hałaśliwe, ruchowe, wymagające zręczności i sprytu. Dla przykładu chłopcy często biegali po łąkach, skakali, grali w ślepą babkę, bawili się w chowanego, robili fikołki (ryc. 1, 2), zimą jeździli na sankach, ślizgali się na zamrzniętych stawach.

Dziewczynki częściej plotły wianki, bawiły się w domu, wykorzystując do tego zrobione przez siebie lalki i inne mebelki, ale także tańczyły (ryc. 4)⁷⁹. W źródłach pamiętnikarskich można znaleźć chłopców, którzy bawili się lalkami, np. Jan Piechota w swoim



Ryc. 1. *Zabawy chłopięce*, „Przyjaciel Dzieci” 1865, nr 205



Ryc. 2. *Zabawa w chowanego*, „Kłosa” 1871, nr 291

⁷⁵ H. Biegeleisen, *op. cit.*, s. 175.

⁷⁶ *Ibidem*, s. 175.

⁷⁷ Ł. Gołębiowski, *Gry i zabawy różnych stanów*, Warszawa 1831.

⁷⁸ Por. np. E. Orzeszkowa, *Cham*, pamiętniki z epoki.

⁷⁹ Por. M. Nawrot-Borowska, *Zabawy dzieci...*, s. 39–64.



Ryc. 3. *Na płocie* rys. J. Konopacki, „Kłosy”
1885, nr 1054

pamiętniku wspomina chłopca, którego przezywali Wojtusiem Laleczką. Oczywiście, przydomek ten otrzymał, ponieważ lubił bawić się lalkami, ubierać i nosić ze sobą⁸⁰.

Dzieci wiejskie bawiły się także z dziećmi pańskimi, co świadczyć może o uniwersalizmie zabaw. Przykładem może być grafika (ryc. 3), na której panienska z dworu daje lalkę małej chłopskiej dziewczynce, podtrzymywanej przez chłopca.

Oprócz wspólnych zabaw, dzieci wiejskie – szczególnie chłopcy – często z sobą rywalizowali. Przykładem może być opis rywalizacji i „wojennych zabaw” z czasów przed I wojną światową: *Doszedłszy do środka wsi chłopcy wracający ze szkoły nie rozchodzili się bynajmniej do domów, lecz szykowali się do walki. Dzielili się na dwie grupy, chłopców z błonia i ze wsi. Walka przybierała charakter klasowy, ponieważ chłopcy ze wsi, jako bogaci, przywali nas dziadami*⁸¹.

W wiejskich chatkach odbywały się także wieczornice, w których dzieci przypatrywały się zabawom dorosłych, przysłuchiwały się ich rozmowom, a także w nich uczestniczyły (ryc. 5).

Wiele miejsca i więcej czasu miały dzieci do zabawy w okresie zimy. Wówczas na polach, podwórzach rzucały się śnieżkami, lepiły bałwany. Przykładem może być opis reakcji dzieci na pierwsze śniegi autorstwa Władysława Reymonta *gdzieniegdzie przekopywali ścieżki między chałupami, odwalali śniegi sprzed drzwi, wywierali na ścieżkach obory, radość przejmowała wszystkich, a już dzieci to szalały z uciechy, psy naszczekiwały wszędzie, polizywały śniegi i ganiały wspólnie z chłopakami. Zaroiło się na drogach,*

⁸⁰ J. Piechota, *Gawęda mojego dzieciństwa. Wspomnienia z lat 1900–1918*, Warszawa 1967, s. 47.

⁸¹ *Ibidem*, s. 67.



Ryc. 4. Tańce w chałupie „Kłosy” 1868, nr 161



Ryc. 5. Wieczornice „Kłosy” 1868, nr 170

wrzaski się podniosły w opłotkach, krzyczeli a bili się śniegulkami, a tarzali w miękkim, puszystym śniegu, a bałwany okrutne czynili, a saneczkami się ciągnęli, że te ich piski uciészne i przegony zappełniły wieś całą, aż Rocho zaprzestał nauczania w ten dzień, bo nie mógł nikogój utrzymać przy lementarzu⁸². Podobnie bawiono się na zamarzniętym lodzie: dzieci całym stadem, kiej te żrebaki na paśniku, baraszkowały na stawie, aż na wieś całą roznosiły się wrzaski⁸³.

Zabawy dzieci wiejskich zdają się być odmienne do ich rówieśników z innych warstw społecznych. Dziecko wiejskie ma bogaty teren do zabawy, obfitujący w wiele różnorodnych przedmiotów. Zabawy jego są inne niż u dzieci miejskich, bawi się ono rzeczami naturalnymi, a nie sztucznymi; buduje domy i stajnie, do których wprowadza konie i krowy, naśladując w tem otoczenie⁸⁴. Najważniejszą funkcją zabaw dzieci wiejskich jest przygotowawcza.

Wraz z wiekiem zabawa „płynnie” przechodziła w czas pracy. Dzieci wiejskie potrafiły połączyć czas pracy i zabawy, czego przykładem może być fragment *Chłopów*: na brzegach, obrosłych przychylonymi olchami, trzepały się z krzykiem gęsi, na drogach zaś, jeszcze nieco błotnych, dzieci przeganiały stadami pokrzykując z uciechy⁸⁵ oraz wyjątek z pamiętnika: *Gdy zacząłem bydło wyganiać [...] wtenczas się dopiero znalazło kolegów, z którymi się wyprawiało różne hece, harce, z koleżankami to było nie bardzo bezpieczne, bo się ich odpędzało patykiem od siebie daleko, uważając za coś gorszego, że się nie nadają nawet do zabawy. Zresztą taki panował zwyczaj*⁸⁶.

Zdarzało się naturalnie, że dzieci uczestniczyły w zabawach wspólnie z dorosłymi mieszkańcami wsi. Obrzędy ludowe miały miejsce na otwartej przestrzeni, co stało w opozycji wobec chrześcijańskiej przestrzeni sakralnej. Wiosenne i sobótkowe zgromadzenia mieszkańców osad odbywały się wśród łąk, pól, gajów, na wzgórzach, nad brze-

⁸² W. Reymont, *Chłopi*, t. 2: *Zima*, s. 11.

⁸³ *Ibidem*, s. 93.

⁸⁴ J. Płatek, *op. cit.*, s. 44.

⁸⁵ W. Reymont, *Chłopi*, t. 3: *Wiosna*, s. 16.

⁸⁶ *Pamiętnik nr 1226/104*, w: J. Chałasiński, *Młode pokolenie chłopów*, s. 223.

gami wód⁸⁷. We wspomnianych już wcześniej osadach typu owalnego, miejscem obchodzenia świąt ludowych bywały także wiejskie place czy opłotki⁸⁸.

Co do udziału dzieci w zabawach wiejskich, tańcach itp. dla czasów średniowiecza właściwie nie dysponujemy odpowiednimi danymi źródłowymi dla ziem polskich. Bardzo enigmatyczna wzmianka o „pannach tańczących” w klasztornych ogrodach, jaką znamy z *Księgi Henrykowskiej* nie może być żadną wskazówką⁸⁹. Podobnie nie mogą być dla nas odniesieniem wiadomości o tańcach odbywających się na arystokratycznych dworach. Skądinąd wiadomo, na podstawie źródeł zachodnioeuropejskich, że jakiegokolwiek przejawy aktywności chłopów w tym zakresie były surowo karcone w tekstach moralistycznych⁹⁰. Wiadomo, że chłopcy we Włoszech, Anglii, Francji często grali w piłkę w niedziele i święta, co spotykało się z karami finansowymi ze strony władz kościelnych. Przyznawały one niekiedy, że jest to gra przeznaczona dla klas wyższych⁹¹.

Czas nauki

Czas dzieciństwa to dla części dzieci chłopskich także czas szkoły. Niestety grupa dzieci, która miała możliwość skorzystania z dobrodziejstw nauki była nad wyraz skromna. Powodów takiego stanu rzeczy było wiele. Chłopom brakowało czasu, pieniędzy i energii, żeby wygospodarować środki niezbędne do posłania dzieci do szkół. Dzieciom wiejskim brakowało ponadto wzorców wychowawczych, uwzględniających potrzebę szkolnej edukacji, w domach chłopskich brakowało takich form kultury, jak na przykład czytanie i nauka⁹². Peter Rietbergen dramatycznie stwierdza: *kiedy dzieci rolników miały znaleźć czas na naukę? Gdy tylko nauczyły się chodzić pomagały w gospodarstwie. Nie było ani czasu, ani pieniędzy, żeby pójść do szkoły*⁹³. Analizując sytuację na zachodzie Europy, Rietbergen zauważył, że jedynie zimą były możliwości nauki szkolnej. Szkoły znajdowały się zaś w większych wsiach i w miastach. Jak sprawa wyglądała w polskich realiach?

O wiejskim szkolnictwie parafialnym można mówić dopiero w początkach XV w., a w trakcie tego stulecia doszło do ogromnie dynamicznego rozwoju szkolnictwa, co doprowadziło do niemal całkowitej jego powszechności w początkach wieku XVI. Inna rzecz to liczba uczniów uczęszczających do szkół wiejskich. Była ona bardzo niewielka, z drugiej jednak strony, nie różniła się od frekwencji szkolnej w okresie Komisji Edukacji Narodowej. W szkołach uczyło się zwykle 15–20 chłopców, a program nauczania

⁸⁷ S. Bylina, *Kultura ludowa Polski...*, s. 73.

⁸⁸ J. Burszta, *Kultura wsi średniowiecznej (do końca XV w.)*, s. 246.

⁸⁹ *Księga Henrykowska*, z tekstu łacińskiego przetłumaczył i wstępem poprzedził R. Grodecki, Poznań-Wrocław 1949, s. 113: „tańczyły w dni świąteczne niewiasty i dziewczęta w naszym ogrodzie”.

⁹⁰ Przykłady zob.: G.G. Coulton, *The Medieval Village*, Cambridge 2010, s. 93 i nn. [reprint wydania z 1925 r.].

⁹¹ *Ibidem*, s. 94–95.

⁹² P. Rietbergen, *Europa. Dzieje kultury*, Warszawa 2001, s. 169.

⁹³ *Ibidem*, s. 170.

obejmował w trakcie 2–3 lat nauki poznanie tekstów modlitw łacińskich i opanowanie ok. 300 słów w języku łacińskim, co umożliwiała zrozumienie, a czasami nawet prowadzenie zapisek w wiejskich księgach sądowych. Duże znaczenie dla chłopów miała nauka arytmetyki, a umiejętność liczenia pieniędzy przez kmieci poświadczają liczne źródła. Uczono posługiwania się cyframi łacińskimi, a od 2 poł. XV w. także arabskimi. Trzeba też dodać, że część młodzieży chłopskiej, zwłaszcza pochodzącej z parafii miejsko-wiejskich, uczęszczała do szkół miejskich stojących na znacznie wyższym poziomie programowym i organizacyjnym od analogicznych szkółek wiejskich. Chłopskich synów można było spotkać także wśród studentów Akademii Krakowskiej. Ogólnie jednak trzeba powiedzieć, że nauczanie obejmowało znikomy odsetek młodych mieszkańców wsi⁹⁴. Wydaje się, że absolwentami wiejskich szkół parafialnych byli często organści i kościelnicy, a zapewne i część księży⁹⁵.

Czas pracy

Na wsi późnośredniowiecznej wychowaniem dzieci zajmowały się przede wszystkim matki, zgodnie z tradycyjnym podziałem prac i obowiązków w rodzinie. Włączanie dzieci do prac gospodarskich następowało stopniowo. Z punktu widzenia tak dziecka, jak i jego rodziny niezwykle ważnym momentem było powierzenie mu pasienia bydła, co wiązało się z odpowiednim stopniem zaufania do dziecka jako członka wiejskiej społeczności. Dla dziecka było to sporym wyróżnieniem i napawało je zapewne dumą. Wypas bydła oznaczał także wyjście dziecka z dominacji kręgu rodzinnego i nawiązanie kontaktów z grupą rówieśniczą⁹⁶. Włączenie się do aktywnej pracy w gospodarstwie oznaczało jednocześnie wyjście spod opieki matki i przejście pod moc ojcowską⁹⁷. Z kolei zakończenie wypasu oznaczało dla chłopców przejście do zajęć rolniczych, wymagających większej siły i sprawności fizycznej.

Ważnym momentem „przejścia” były dla chłopców w wieku ok. siedmiu lat postrzyżyny. Podczas tego obrzędu urządzano ucztę podobną jak na weselu, zapraszając na nią krewnych i sąsiadów. Obcinano włosy chłopcu, a najważniejszy z gości nadawał nowe imię, lub zatwierdzał dotychczas używane⁹⁸. Przed chrztem nadawano dzieciom zastępcze imię, np. Zajac, Wilk, Nielot, Niemój, co miało na celu „wprowadzenie w błąd” złych duchów, dopiero postrzyżyny przynosiły ujawnienie imienia, uroczyste jego nadanie⁹⁹. Nie jest jasne, kiedy ów zwyczaj zaniknął na wsi.

⁹⁴ S. Bylina, *Kultura ludowa Polski...*, s. 79.

⁹⁵ *Ibidem*, s. 197.

⁹⁶ *Kultura Polski średniowiecznej XIV-XV w.*, red. B. Geremek, Warszawa 1997, s. 133.

⁹⁷ *Ibidem*, s. 135.

⁹⁸ J. Burszta, *Kultura wsi wczesnośredniowiecznej*, s. 147.

⁹⁹ J. Tyszkiewicz, *Dziecko w średniowiecznej Polsce: poczęcie, urodzenie, zdrowie niemowlęcia*, w: *Wkład starożytności, średniowiecza i renesansu w rozwój nauk medycznych. Wybór materiałów z sesji naukowej Toruń 12–13 września 1980 r.*, red. W. Wróblewska, Toruń 1983, s. 167.

Do najczęstszych zadań dzieciństwa chłopskich pacholąt należało wypasanie gęsi i bydła. Kiedy dziecko było małe najpierw wypasało gęsi – najczęściej wykonywały to dziewczynki, a także mali chłopcy – do ok. 5 roku życia.

Dziewczęta spędzały czas głównie w towarzystwie kobiet. Urozmaiceniem codzienności były gromadne wyprawy do lasu po owoce i grzyby. Zbieractwo było jedną z ważniejszych form życia towarzyskiego dziewczęcych grup rówieśniczych oraz jednym ze sposobów przysposobiania dzieci do dorosłego życia¹⁰⁰. Chłopskie córki uczyły się ponadto wszelkich prac rolnych i gospodarskich, a zwłaszcza prac ręcznych, szycia, tkania, przędzenia¹⁰¹.

Pasanie gęsi – było podstawowym zajęciem dzieci wiejskich. Przykładem mogą być ryciny 6 i 7. Pierwsza została umieszczona w czasopiśmie, wydawanym w Poznaniu, „Staszyc” z roku 1889, pochodząca z książki *Szkola Domowa* i przedstawia ubogą dziewczynkę pasącą stado gęsi.



Ryc. 6. *Pasterka gęsi*, „Staszyc”
1889.06.08, nr 25 i 26



Ryc. 7. *Gęsiarka*, obraz
W. Sznerera, „Kłosy”
1874, nr 474

W drugiej Władysław Sznerer uchwycił moment, kiedy młode dziewczę plecie wianek wiejski z polnych kwiatów. *Na ściernisku rolnem stadko gęsi widzimy, które strzeże ta dziewoja, bo to bogactwo niemałe każdej gospodyni wiejskiej*¹⁰². Wypas gęsi był więc bardzo odpowiedzialnym zajęciem – tak ważnym, że stał się także istotnym dla Marii Konopnickiej tematem utworu literackiego pt. *O krasnoludkach i sierotce Marysi*.

Innym przykładem może być motyw umieszczony na obrazie Józefa Chełmońskiego *Pastuszki* (ryc. 8). Grupa dzieci różnej płci i wieku umilają sobie czas podczas wypasu bydła. Zgromadzili się wokół starszego z chłopców, który przygrywa im na skrzypcach. Była to bardzo popularna zabawa wiejskich pastuszków.

Według Henryka Biegeleisena trafnego obserwatora życia wiejskiego, *Nowy okres w życiu dziecka wiejskiego stanowi dzień, w którym po raz pierwszy powierzono mu by-*

¹⁰⁰ *Kultura Polski średniowiecznej X–XIII w.*, red. J. Dowiat, Warszawa 1985, s. 43 i n.

¹⁰¹ *Najstarszy zwód prawa polskiego*, wyd. J. Matuszewski, Warszawa 1959, art. 22, par. 2, s. 202.

¹⁰² NN, *Gęsiarka*, „Kłosy” 1874, nr 474, s. 75.



Rys. 8. J. Chelmońskiego, *Pastuszki*, „Kłosy”
1885, nr 1053

*dło do pasania*¹⁰³. Od ok. 14 roku życia chłopcy uczestniczyli w pracach żniwnych. Pasanie krów było częstym zajęciem nie tylko przeznaczonym dla sierot lub półsierot. Wielu pamiętnikarzy wspomina, że pasaniem krów zajmowali się od najmłodszych lat: *dziecko, gdy dorosło do lat 5–6 to go wysyłano za krową*¹⁰⁴. Jeden z pamiętnikarzy, który urodził się w 1872 r., po śmierci ojca i powtórnym wyjściu za męża matki, latami pasał krowy u ojczyma, zimą uczęszczał do pobliskiej szkoły¹⁰⁵, podobnie jak autor innych wspomnień, urodzony w 1878 r. we wsi Żytno, który do 14 roku pasł bydło latem, a zimą chodził do szkoły¹⁰⁶. Pasał krowy także inny autor pamiętnika, wspominając: *i tak scho-dziły młode lata dziecińskie za krowami*¹⁰⁷.

Pasanie bydła nie było łatwym zajęciem dla dzieci. Pamiętnikarz z poznańskiego tak wspomina trudności przy wypasie: *Gdy pasłem samo bydło, dałem sobie z nim radę, lecz później przygnała mi ciocia 20 gęsi i 4 świnię. Bydło uciekło w tę a gęsi w inną stronę, świnię znów w tamtą stronę, tak, że jako chłopiec 7-letni, nieraz nie mogłem dać wszystkiemu rady, i nieraz się poplakałem*¹⁰⁸. Ten sam autor daje także dowód na to, iż podczas wypasu bydła dzieci – umiejące czytać – spędzały czas na lekturze: *Gdy pasłem bydło na polu, to zabierałem ze sobą jakąś książkę i z niej na polu czytałem*¹⁰⁹. Najczęściej było pasają dzieci małe, jeden z pamiętnikarzy zauważa, że gdy miał 15 lat był już za duży do pasania bydła¹¹⁰, inny przypomina, że pasał krowy do 14 roku życia *na słońcu i slocie*,

¹⁰³ H. Biegeleisen, *op. cit.*, s. 174.

¹⁰⁴ Pamiętnik nr 21, *Wyrobnik częściowo wiejski w pow. miechowskim*, w: *Pamiętniki chłopów nr 1–51*, s. 283.

¹⁰⁵ Pamiętnik nr 11, *Muzyk, a zarazem gospodarz osiemnasto i pół morgowy w pow. radomszczańskim*, w: *Pamiętniki chłopów nr 1–51*, s. 131.

¹⁰⁶ Pamiętnik nr 17, *Wielomorgowy gospodarz w pow. radomszczańskim*, w: *Pamiętniki chłopów nr 1–51*, s. 229; por. Pamiętnik nr 29, *Gospodarz dwunastomorgowy w pow. puławskim*, w: *Pamiętniki chłopów nr 1–51*, s. 408.

¹⁰⁷ Pamiętnik nr 16, *Bezrolny, niegdyś sklepikarz, obecnie zarobkujący różnemi zajęciami w pow. łódzkim*, w: *Pamiętniki chłopów nr 1–51*, s. 203.

¹⁰⁸ Pamiętnik nr 1, *Górnik w Niemczech a później 55-morgowy gospodarz w pow. poznańskim*, w: *Pamiętniki chłopów*, seria druga, s. 5.

¹⁰⁹ *Ibidem*, s. 5.

¹¹⁰ Pamiętnik nr 23, *Kowal na gospodarstwie malorolnem w pow. puławskim*, w: *Pamiętniki chłopów nr 1–51*, s. 131.

na wietrze i upalach¹¹¹, jeszcze inny, że do 16 roku życia¹¹². Należy także zauważyć, że w tradycji chłopskiej funkcjonowało przeświadczenie, że dziecko pasąc bydło, nie jest dla rodziny darmozjadem. Jeden z pamiętnikarzy właśnie o tym fakcie wspomina w słowach: *Pierwszy raz wypędziłem woły i cielaka w towarzystwie ojca [...] Rozpocząłem żywot samodzielnego pastuszka, to nappełniało mnie dumą: bo jakże, teraz starsi bracia nie powiedzą mi, że jestem darmozjadem, próżniakiem*¹¹³.

Dziewczynki zajmowały się w tym czasie pomocą w prowadzenia gospodarstwa i opieki nad młodszym rodzeństwem. Oprócz wypasania bydła, do obowiązków dziecięcych należała pomoc – przy młodszym rodzeństwie, co już było podkreślane, przy chędożeniu chaty itp. Dzieci, szczególnie dziewczęta pomagały także przy przygotowaniu posiłku – również zносиły go spracowanym rodzicom. Taka scena została uwieczniona na ryc. 9 – dziewczynka przyniosła posiłek w tzw. dwojaku, wykonanym być może z gliny.



Ryc. 9. *Na własnym zagonie*, „Kłosy” 1876, nr 577

Dziewczynki oprócz opieki nad rodzeństwem i prowadzeniem gospodarstwa, zajmowały się wypasem bydła. Przykładem może być wypowiedź chłopki, która urodziła się w 1900 r.: *Już jako czteroletnia dziewczynka posługiwałam pasąc gęsi potem krowy, a w domu widząc jak biedne matczyńskie mężczy się nie mogą dać sobie rady z dziećmi, a było ich rzetelnie „co rok prorok”, pomagałam jej jako że byłam najstarsza, niańczyć ten drobiazg choć prawdę powiedziawszy samejby mnie się niańka przydała, bo cóż ta zapiastunka z pięcioletniego berbecia*¹¹⁴. Dalej autorka wspomnień dodaje, że w wieku 6 lat sama prowadziła gospodarstwo – szczególnie, kiedy matka wyjeżdżała – dziewczynka zajmowała się dziećmi, gotowała jedzenie, sprzątała, zmywała, a także próbowa-

¹¹¹ Pamiętnik nr 3, *Syn rolnika, z zawodu kowal, przez znaczną część życia wychodźca za zarobkiem, w końcu wiejski kowal w pow. nieszawski*, w: *Pamiętniki chłopów*, seria druga, s. 107.

¹¹² Pamiętnik nr 10, *Syn średnio zamożnego gospodarza, zubożony przedsiębiorca i działacz, rolnik na 47 morgach w pow. sieradzkim*, w: *Pamiętniki chłopów*, seria druga, s. 819.

¹¹³ Pamiętnik nr 7, *Gospodarz na 10 hektarach najpierw rolnik, potem ogrodnik w pow. bielskim*, w: *Pamiętniki chłopów*, seria druga, s. 555.

¹¹⁴ Pamiętnik nr 3, *Żona gospodarza piętnastomorgowego w pow. Warszawskim*, w: *Pamiętniki chłopów nr 1–51*, Warszawa 1935, s. 29. Por. Pamiętnik nr 2, *Wychodźca za zarobkiem do Niemiec i Stanów Zjednoczonych a w końcu 30-morgowy gospodarz w pow. jarocińskim*, w: *Pamiętniki chłopów*, seria druga, s. 31.

ła doić krowy. Pasanie gęsi było domeną młodszych dzieci, kiedy podрастаły – ok. 6–7 roku życia – dostawały bardziej odpowiedzialne zadanie – wypas bydła. Często także wypasem gęsi zajmowały się dziewczynki, gdyż była to praca lekka.

Obfitującym w pracę dla dzieci był czas lata, gdyż przypadał wówczas ciężki okres żniw. Przykładem może być scena uwieczniona na ryc. 10. Kobiety układają ścięte zboże w snopki, mężczyzna wrzuca je na wóz, a dwóch chłopaków odpoczywa po ciężkiej pracy, ciesząc się z chwili wolnej, obserwuje świat.

Podobną scenę przedstawiono na innej ilustracji (ryc. 11). Młode kobiety pracują przy ściętym zbożu. W pracy towarzyszą im dzieci. Jedno kilkuletnie stoi obok młodej kobiety, która dogląda maleństwa ułożonego w kolebce, zrobionej z płachty materiału przyczepionej do połączonych kijów.



Ryc. 10. Żniwo, „Kłosa” 1883, nr 961



Ryc. 11. Żniwo, „Tygodnik Ilustrowany” 1869, nr 84



Ryc. 12. A. Kozakiewicz, *W czasie kopania kartofli*, „Kłosa” 1875, nr 532

Do najważniejszych jesiennych obowiązków należała pomoc w kopaniu kartofli. Jedną z takich scen ukazał A. Kozakiewicz na obrazie *W czasie kopania kartofli* (ryc. 12).

Późna jesień to moment gromadzenia zbiorów na czas długiej zimy. *Całe gospodarstwo wchodzi już w opłotki, lubo jeszcze bydło wybiega w pola, żywiąc się to na łąkach, to po koniczyskach. Dla wiejskiej dziatwy ulubiona to chwila; rwą się też ochotnie młode pacholeta do pasienia wołów, krów i koni, bo rozpalają porankami i wieczorem ogniska, i w popiele pieką tak smakowite dla nich kartofle, mając ich wszędzie podostatkim*¹¹⁵.

¹¹⁵ R., *W czasie kopania kartofli*, „Kłosa” 1875, nr 532, s. 171.

Artysta na swoim rysunku przedstawił właśnie scenę wiejską – wykop kartofli. *W pustych, gdzie tylko sadzono kartofle, roją się pracownicy plci obojej, i drobniejsza nawet dziatwa przydatną do zbierania wykopanych*¹¹⁶.



Ryc. 13. *Jesienne roboty w polu*, kopia rys. H. Lipińskiego, „Kłosy” 1883, nr 958

Podobna scena – jesienna pracy w polu – została ukazana na innym obrazie z 2 połowy XIX w. H. Lipińskiego *Jesienne roboty w polu*. Można na nim zobaczyć różne prace polowe, w których także uczestniczą dzieci.



Ryc. 14. A. Kotsis, *Zagroda wiejska w Krakowskim*, „Kłosy” 1875, nr 525

Przykładem ikonograficznego przedstawienia dziecięcej pracy może być obraz A. Kotsisa *Zagroda wiejska w Krakowskim*. Autor umieścił, w charakterystyczny dla siebie sposób, zajęcia w chłopskiej zagrodzie. Oprócz dorosłych, można na nim zauważyć pomagające dzieci.

*Nadrzędną, świętą wartością dla rodziny chłopskiej była ziemia i jej podporządkowano inne wartości*¹¹⁷. Czas *profanum* związany był z kalendarzem przyrody – wyznaczającym określony czas na pracę w polu. W rejonach bardziej rolniczych Polski pracę na polu kończono jesienią i od tej chwili życie *zaczyna skupiać się w domu przy kominie*¹¹⁸.

¹¹⁶ Ibidem, s. 171.

¹¹⁷ Z. Jabłonowska, *op. cit.*, s. 61.

¹¹⁸ A. Zadrożyńska, *op. cit.*, s. 57.

I także w tej pracy pomagały dzieci, ucząc się przede wszystkim potrzebnych w przyszłości umiejętności.

Należy jednak mieć na uwadze fakt, iż czas *sacrum* mieszał się z czasem *profanum*. Życie codzienne chłopów wyznaczał nie tylko rytm przyrody, ale także czas Boży. Przykładem może być fragment utworu Adolfa Dygasińskiego *Doczekałem się: Maciej* – główny bohater noweli, jest bardzo pracowitym chłopem. *Przechowywał obrzędowość bardzo istotną praocjów rolników. Zanim poniósł do ust skibkę chleba czarnego, zawsze ją uczcił pocałunkiem uroczystym. „Chleb jest święty”. Rano i wieczór, codziennie po zmówieniu pacierza, składał również cześć ziemi świętej, na której pracował: dotykał jej usty, przy tem bił się w piersi ze skruchą: „Boże Ojcze, bądź miłościw mej duszy grzesznej!”*¹¹⁹.

Zakończenie

Czas *homo ludens* i *homo faber*, jak określa je Anna Zadrożyńska, *nie były ze sobą sprzeczne, wyznaczały jedynie dwa krańce przeżyć. Były wzajemnym, koniecznym i wystarczającym uzupełnieniem siebie*¹²⁰. Należy podkreślić, że czas świętowania nie jest tożsamy tylko z czasem *sacrum*, z czasem świątecznym, gdyż *był to czas myślenia i działania człowieka w innej sferze niż ta, do której należały praca i codzienność. Był czasem refleksji, święta, mitu, kreowania świata, tworzenia tak więzi, jak barier między ludźmi i wszelkiego rodzaju bytami*¹²¹. Zdaje się więc być pojęciem semantycznie szerszym niż *sacrum*, choć zdominowanym przez wyznaczanie okresów życia człowieka świętami i związanymi z nimi obrzędami. *Sacrum* porządkował nie tylko świat religijny jednostki, gdyż *codzienne obcowanie z Bogiem było czymś naturalnym. Postępowano tak, gdyż takie były obyczaje. Taka była psychiczna potrzeba. Tak czynili wszyscy w ludowej społeczności*¹²².

Dla mieszkańców wsi religia i praca determinowały życie. *Religia stanowi jedną z chłopskich wartości podstawowych. Obok rodziny, ziemi, pracy oraz wartości lokalnych kształtuje świat społeczno-kulturowy. Silniejsze jednak piętno na kulturze wywiera nie religia, lecz ziemia, co stanowi istotę systemów agrocentrycznych*¹²³.

Dziecko wiejskie – jak każdy mieszkaniec wsi – funkcjonowało w czasie *sacrum* i *profanum*. Dopiero dopełnienie tego czasu dawało pełen wpływ na wychowanie i socjalizację dziecka. Czas zabawy i pracy oraz udział w uroczystościach (nie tylko religijnych) determinował cel wychowania, którym była umiejętność funkcjonowania w środowisku wiejskim. Co ważne, wychowanie było realizowane przede wszystkim przez naśladownictwo, począwszy od zabaw, przez drobne prace, skończywszy na uczestnicze-

¹¹⁹ A. Dygasiński, *Doczekałem się*, w: A. Dygasiński, *Na odlocie. Nowele*, Warszawa 1907, s. 113.

¹²⁰ Ibidem, s. 203–204.

¹²¹ A. Zadrożyńska, *op. cit.*, s. 204.

¹²² D. Simonides, *Sacrum jako zasada porządkowania świata w kulturze ludowej*, w: *Człowiek – dzieło – sacrum*, red. S. Gajda, H.J. Sobeczko, Opole 1998, s. 99.

¹²³ J. Styk, *Sacrum w kulturze ludowej*.

niu we wszystkich czynnościach gospodarskich i społecznych. Trudno więc nie zgodzić się ze stwierdzeniem J. Płatka, że *wychowanie wiejskie polega bowiem [...] prawie całkowicie na bezwiednym, praktycznym, pozawychowawczym wywieraniu niezliczonej ilości sugestij na pokolenie, które ma wejść do grupy społecznej, zaś ze strony pokolenia wychowywanego na niezliczonej ilości aktów naśladownictwa*¹²⁴.

Pamiętać także należy, że w każdym czasie dziecko pozostawało całkowicie posłuszne rodzicom, szczególnie ojcu jako głowie rodziny. On wychowywał (szczególnie chłopów), będąc względem nich przede wszystkim szorstkim w obejściu, rygorystycznym, nieokazującym uczuć. *Poglądy rodziców na wychowanie dzieci miały swoje źródła przede wszystkim obyczajowości ludowej i wierzeniach religijnych, a formowały się w procesie pracy na roli i w gospodarstwie chłopskim lub folwarcznym*¹²⁵.

Na przełomie XVI i XVII w. nastąpił regres kultury chłopskiej w Polsce. Było to wynikiem zwiększenia obowiązującej pańszczyzny przy równoczesnym zmniejszeniu siły nabywczej chłopów. Rosnący wymiar pańszczyzny rodził także problemy wychowawcze, przyczyniał się bowiem do osłabienia kontaktów rodziców z dziećmi. Początkowo, w XV w. pańszczyzna obejmowała 1–2 dni w tygodniu, z rosnącą tendencją w kolejnych stuleciach – aż do poziomu 4–5 dni w tygodniu¹²⁶. Właściwie jedynym ratunkiem przed postępującą pauperyzacją była szkoła parafialna, jako że wyniesione z niej umiejętności mogły ułatwić awans społeczny. Na wsi do czasów modernizacji w XIX w. poszczególne święta i cykle świąt wyznaczały punkty graniczne między poszczególnymi segmentami czasu zwykłego (*profanum*) wypełnionego pracą¹²⁷. Właściwie jedynie okres jesienno-zimowy sprzyjał kształtowaniu się więzi rodzinnych.

Podsumowując, należy podkreślić, że celem wychowania dziecka – odbywającego się w ściśle złączonym czasie *sacrum* i *profanum* – było przygotowanie go do pełnienia odpowiednich ról społecznych. Działo się to, jak podkreślają Łucja i Krzysztof Kabzińscy, niejako przez życie, *przez stopniowe wchodzenie w codzienne sytuacje życiowe tak związane z prowadzeniem gospodarstwa, ciężką pracą fizyczną od najmłodszych lat, jak też z przyjemnościami, wchodzeniem w krąg życia towarzysko-sąsiedzkiego czy szerzej pojmowane obowiązki społeczne*¹²⁸.

Na koniec naszych rozważań nasuwa się pytanie: czy dzieci wiejskie w ogóle odczuwały okres swego dzieciństwa w kategoriach jakościowych. W zasadzie bowiem, w przeciwieństwie do warstw wyższych, po wyjściu z niemowlęctwa i po okresie opieki macierzyńskiej dzieci były stopniowo wdrażane do pracy w gospodarstwie, a jedynie nieliczne mogły korzystać z dobrodziejstw szkolnej edukacji, czy też czasu wolnego wykorzystywanego na gry i zabawy.

¹²⁴ J. Płatek, *op. cit.*, s. 57.

¹²⁵ Ł. Kabzińska, K. Kabziński, *op. cit.*, s. 259.

¹²⁶ R. Heck, *Gospodarka czynszowa (od poł. XIII do schyłku XV w.)*, w: *Historia chłopów polskich*, t. 1, s. 191 i nn.

¹²⁷ D. Niczyporuk, *Czas i przestrzeń w światopoglądzie mieszkańców wsi*, s. 78.

¹²⁸ Ibidem, s. 264.; por. K. Kabziński, *Warunki rozwoju dziecka w rodzinie wiejskiej okresu międzywojennego*, w: *Dziecko w rodzinie i społeczeństwie. Dzieje nowożytne*, t.2, red. K. Jakubiak, W. Jamrożek, Bydgoszcz 2002.

Bibliografia

Źródła

- Dygasiński A., *Doczekałem się*, w: A. Dygasiński, *Na odlocie. Nowele*, Warszawa 1907
- Dygasiński A., *Małgorzatka, pieszczoszka matusina*, Warszawa 1890; <https://polona.pl/item/11067221/10/>
- Gołębiowski Ł., *Gry i zabawy różnych stanów*, Warszawa 1831.
- Księga Henrykowska*, z tekstu łacińskiego przetłumaczył i wstępem poprzedził R. Grodecki, Poznań-Wrocław 1949.
- Najstarszy zwód prawa polskiego*, wyd. J. Matuszewski, Warszawa 1959.
- NN, *Gęsiarka*, „Kłosy” 1874, nr 474.
- Orzeszkowa E., *Cham*, Warszawa 1932.
- Orzeszkowa E., *Tadeusz*, w: E. Orzeszkowa, *W zimowy wieczór; A...B...C...*, *Przy dochodzeniu śledczem, Tadeusz, Gedali*, Warszawa 1888.
- Pamiętnik nr 1, *Górnik w Niemczech a później 55-morgowy gospodarz w pow. poznańskim*, w: *Pamiętniki chłopów*, seria druga, s. 5.
- Pamiętnik nr 10, *Syn średnio zamożnego gospodarza, zbogacony przedsiębiorca i działacz, rolnik na 47 morgach w pow. sieradzkim*, w: *Pamiętniki chłopów*, seria druga, s. 819.
- Pamiętnik nr 11, *Muzyk, a zarazem gospodarz osiemnasto i pół morgowy w pow. radomszczańskim*, w: *Pamiętniki chłopów nr 1–51*, s. 131.
- Pamiętnik nr 16, *Bezrolny, niegdyś sklepikarz, obecnie zarobkujący różnemi zajęciami w pow. łódzkim*, w: *Pamiętniki chłopów nr 1–51*, s. 203.
- Pamiętnik nr 17, *Wielomorgowy gospodarz w pow. radomszczańskim*, w: *Pamiętniki chłopów nr 1–51*, s. 229; por. Pamiętnik nr 29, *Gospodarz dwunastomorgowy w pow. puławskim*, w: *Pamiętniki chłopów nr 1–51*, s. 408.
- Pamiętnik nr 21, *Wyrobnik częściowo wiejski w pow. miechowskim*, w: *Pamiętniki chłopów nr 1–51*, s. 283.
- Pamiętnik nr 23, *Kowal na gospodarstwie małorolnem w pow. puławskim*, w: *Pamiętniki chłopów nr 1–51*, s. 131.
- Pamiętnik nr 3, *Syn rolnika, z zawodu kowal, przez znaczną część życia wychodźca za zarobkiem, w końcu wiejski kowal w pow. niezawski*, w: *Pamiętniki chłopów*, seria druga, s. 107.
- Pamiętnik nr 3, *Żona gospodarza piętnastomorgowego w pow. Warszawskim*, w: *Pamiętniki chłopów nr 1–51*, Warszawa 1935, s. 29.
- Pamiętnik nr 2, *Wychodźca za zarobkiem do Niemiec i Stanów Zjednoczonych a w końcu 30-morgowy gospodarz w pow. jarocińskim*, w: *Pamiętniki chłopów*, seria druga, s. 31.
- Pamiętnik nr 7, *Gospodarz na 10 hektarach najpierw rolnik, potem ogrodnik w pow. bielskim*, w: *Pamiętniki chłopów*, seria druga, s. 555.
- Piechota J., *Gawęda mojego dzieciństwa. Wspomnienia z lat 1900–1918*, Warszawa 1967.
- Prus B., *Antek*, w: B. Prus, *Nowele*, t. 2, Warszawa 1974.
- R., *W czasie kopania kartofli*, „Kłosy” 1875, nr 532.
- Reymont W., *Chłopi*, t. 2–4, Warszawa 1970.

Opracowania

- Adam B., *Czas*, Warszawa 2010.
- Bagby P., *Kultura i historia. Prologomena do porównawczego badania cywilizacji*, Warszawa 1975.
- Biegeleisen H., *Gry, zabawy i metowania*, „Zabawy i zabawki” 2012, nr 1–4.
- Bogucka M., *Uwagi o postrzeganiu czasu w Rzeczypospolitej Szlacheckiej XVI–XVII w.*, w: *Stosunek do czasu w różnych strukturach kulturowych*, red. Z. Cackowski, J. Wojczakowski, Warszawa 1987, s. 348–359.

- Bujak J., *Zabawki dziecięce w Europie. Zarys dziejów – rozwój zainteresowań*, Kraków 1988.
- Burszta J., *Kultura wsi średniowiecznej (do końca XV w.)*, w: *Historia chłopów polskich*, red. S. Inglot, t. 1: *Do upadku Rzeczypospolitej szlacheckiej*, red. S. Inglot, Warszawa 1970.
- Burszta J., *Kultura wsi wczesnośredniowiecznej*, w: *Historia chłopów polskich*, red. S. Inglot, t. 1: *Do upadku Rzeczypospolitej szlacheckiej*, red. S. Inglot, Warszawa 1970.
- Bylina S., *Drogi – granice – most. Studia o przestrzeni publicznej i sakralnej w średniowieczu*, Warszawa 2012.
- Bylina S., *Kultura ludowa Polski i Słowiańszczyzny średniowiecznej*, Warszawa 1999.
- Cetwiński M., *Kościół i blade wino pogaństwa: średniowieczna historiografia o chrystianizacji ziem polskich*, w: *Kościół w dobie chrystianizacji*, red. M. Rębkowski, Szczecin 2016.
- Cieślukowski J., *Wielka zabawa*, Wrocław 1967.
- Coulton G.G., *The Medieval Village*, Cambridge 2010 [reprint wydania z 1925 r.].
- Dohrn- van Rossum G., *History of the Hour: Clocks and Modern Temporal Orders*, Chicago-London 1996.
- Eliade M., *Sacrum i profanum. O istocie religijności*, Warszawa 1999.
- Elias N., *Esej o czasie*, Warszawa 2017.
- Fossier R., *Ludzie średniowiecza*, Kraków 2009.
- Gawin M., *Przemiany cywilizacyjne na ziemiach polskich w XIX wieku*, w: *Historie Polski w XIX wieku*, t. 1. *Kominy, ludzie i obłoki: modernizacja i kultura*, red. A. Nowak, Warszawa 2013.
- Guriewicz A., *Problemy średniowiecznej kultury ludowej*, Warszawa 1987.
- Guzowski P., *Kalendarz gospodarczy i finansowy kmieci polskich na przełomie średniowiecza i czasów nowożytnych*, w: *Człowiek wobec miar czasu w przeszłości*, red. P. Guzowski, M. Liedke, Kraków 2007.
- Heck R., *Gospodarka czynszowa (od poł. XIII do schyłku XV w.)*, w: *Historia chłopów polskich*, red. S. Inglot, t. 1: *Do upadku Rzeczypospolitej szlacheckiej*, red. S. Inglot, Warszawa 1970.
- Historia kultury materialnej Polski w zarysie*, red. W. Hensel, J. Pazdura, t. 1: *Od połowy VII do XII wieku*, red. M. Dembińska, Z. Podwińska, Wrocław 1978.
- Jabłonowska Z., *Rodzina w XIX i na początku XX wieku*, w: *Przemiany rodziny polskiej*, red. J. Komorowska, Warszawa 1975.
- Kabacińska-Luczak K., Ratajczak K., *Dynamika przemian od społeczeństwa tradycyjnego do ery nowoczesności*, w: *Rekonstrukcje tożsamości w kulturze natchmiastowości*, red. D. Hejwosz-Gromakowska, Poznań 2014, s. 23–97.
- Kabacińska-Luczak K., Ratajczak K., *Dziecko chłopskie w czasie sacrum – konteksty edukacyjne (średniowiecze-epoka nowożytna)*, „Studia Edukacyjne” 2013, nr 28, s. 279–302.
- Kabacińska-Luczak K., *Zabawki dziecięce w polskiej literaturze pięknej II poł. XIX wieku*, w: *Zabawka – przedmiot ludyczny i obiekt kolekcjonerski*, red. K. Kabacińska-Luczak i D. Żołądz-Strzelczyk, Poznań 2016.
- Kabzińska L., Kabziński K., *Rola ojca w rodzinie wiejskiej na przełomie XIX i XX w.*, w: *Mężczyzna w rodzinie i społeczeństwie – ewolucja ról w kulturze polskiej i europejskiej*, t. 1. *Od średniowiecza do początku XX wieku*, red. K. Kabacińska i K. Ratajczak, Poznań 2010.
- Kabziński K., *Warunki rozwoju dziecka w rodzinie wiejskiej okresu międzywojennego*, w: *Dziecko w rodzinie i społeczeństwie. Dzieje nowożytne*, t. 2, red. K. Jakubiak, W. Jamrozek, Bydgoszcz 2002.
- Kantor R., Zięzio R., *Zabawy i zabawki w życiu polskich dzieci w XIX i XX wieku*, w: *Od narodzin do wieku dojrzałego. Dzieci i młodzież w Polsce*, cz. 2, *stulecie XIX i XX*, red. E. Mazur, Warszawa 2003.
- Kasperski E., *Święte i świeckie. Przemiany wartości*, w: *Człowiek – dzieło – sacrum*, red. S. Gajda, H.J. Sobeczko, Opole 1998.
- Kępiński A., *Rytm życia*, Kraków 1978.
- Korta W., *Okres wczesnofeudalny (do połowy XIII w.)*, w: *Historia chłopów polskich*, red. S. Inglot, t. 1: *Do upadku Rzeczypospolitej szlacheckiej*, red. S. Inglot, Warszawa 1970.
- Kultura Polski średniowiecznej XIV–XV w.*, red. B. Geremek, Warszawa 1997.
- Kultura Polski średniowiecznej X–XIII w.*, red. J. Dowiat, Warszawa 1985.

- Miśkiewicz M., *Życie codzienne mieszkańców ziem polskich we wczesnym średniowieczu*, Warszawa 2010.
- Mysłakowski Z., *Rodzina wiejska jako środowisko wychowawcze, II materiały*, Warszawa 1931.
- Myśliwski G., *Człowiek średniowiecza wobec czasu i przestrzeni (Mazowsze od XII do poł. XVI wieku)*, Warszawa 1999.
- Myśliwski G., *Pojmowanie czasu a przemiany społeczno-gospodarcze w Polsce XIII–XIV wieku, w: Czas i przestrzeń w kulturze średniowiecza. Materiały XIV Seminarium Mediewistycznego*, Poznań 1994.
- Nawrot-Borowska M., *Zabawy dzieci na wsi polskiej w II połowie XIX i na początku XX wieku w świetle literatury pamiętnikarskiej*, „Przegląd Pedagogiczny” 2011, nr 2.
- Nawrot-Borowska M., *Zabawy i zabawki dziecięce w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku – wybrane problemy z wykorzystaniem grafik z epoki*, „Biuletyn Historii Wychowania” 2013 (30).
- Niczyporuk D., *Czas i przestrzeń w światopoglądzie mieszkańców wsi*, Lublin 2002.
- Pawluczuk W., *Czas w różnych systemach aktywności ludzkiej*, w: *Stosunek do czasu w różnych strukturach kulturowych*, red. Z. Cackowski, J. Wojczakowski, Warszawa 1987.
- Piekarczyk S., *Czas w modelu świata człowieka średniowiecznego*, w: *Stosunek do czasu w różnych strukturach kulturowych*, red. Z. Cackowski, J. Wojczakowski, Warszawa 1987.
- Płatek J., *Wieś jako środowisko wychowawcze*, w: Z. Mysłakowski, *Rodzina wiejska jako środowisko wychowawcze, materiały II*, Warszawa 1931.
- Po co pisać?* – pamiętnik nr 12/123, w: J. Chałasiński, *Młode pokolenie chłopów*, t. 1, Warszawa 1984.
- Rietbergen P., *Europa. Dzieje kultury*, Warszawa 2001.
- Selye H., *Stres okiełznany*, Warszawa 1978.
- Simonides D., *Sacrum jako zasada porządkowania świata w kulturze ludowej*, w: *Człowiek – dzieło – sacrum*, red. S. Gajda, H.J. Sobeczko, Opole 1998.
- Słomka J., *Pamiętniki włościanina od pańszczyzny do dni dzisiejszych*, Warszawa 1983.
- Słownik łacińsko-polski*, pod red. M. Plezi, Warszawa 1999.
- Sorokin P.A., *Sociocultural casuality, space, time. A Study of Referential Principles of Sociology and Social Science*, New York 1964.
- Styk J., *Sacrum w kulturze ludowej*, http://www.gadki.lublin.pl/encyklopedia/artykuly/sakrum_w_kulturze_ludowej.html (5.04.2016).
- Šubrt J., *Čas a společnost. K otázce temporalizované sociologie*, Praha 2002.
- Šubrt J., *Problemy času v sociologické teorii*, Praha 2000.
- Suchodolski B., *Wieloraki stosunek do czasu i wieczności w jednej kulturze*, w: *Stosunek do czasu w różnych strukturach kulturowych*, red. Z. Cackowski, J. Wojczakowski, Warszawa 1987.
- Tazbir J., *Czas w kulturze staropolskiej*, w: *Stosunek do czasu w różnych strukturach kulturowych*, red. Z. Cackowski, J. Wojczakowski, Warszawa 1987.
- Tyszkiewicz J., *Dziecko w średniowiecznej Polsce: poczęcie, urodzenie, zdrowie niemowlęcia*, w: *Wkład starożytności, średniowiecza i renesansu w rozwój nauk medycznych. Wybór materiałów z sesji naukowej Toruń 12–13 września 1980 r.*, red. W. Wróblewska, Toruń 1983.
- Yi-Fu T., *Przestrzeń i miejsce*, Warszawa 1987.
- Zadrożyńska A., *Homo faber i homo ludens*, Warszawa 1983.
- Zięzio R., *Wokół naczelnej zasady funkcjonalnej w zachowaniach ludycznych*, „Zabawy i zabawki” 1997, nr 3.
- Żołądź-Strzelczyk D., Gomułka I., Kabacińska-Luczak K., Nawrot-Borowska M., *Dzieje zabawek dziecięcych na ziemiach polskich do początku XX wieku*, Wrocław 2016.